Nr. 130 (Nadl. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, poniedziałek 13 maja 1929 Numer zawiera 8 stron z dodatkiem powieściowym.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6·00
z dostawą do domu . zł. 6·30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6·30
za granicą . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:
25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (0½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekr. **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc **25** prc. Zagraniczne o **50** proc. droże

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje upiasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ul. Zimorowicza 15.** — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. **Redakcji 27 i 7102**, międzymiastowy **27.** — Telef. Administ. **14-27.** — Telef. Drukarni 14-27.

WYSTAWA ZBIORÓW ODZYSKANYCH Z ROSJI.

Warszawa. 12 maja. (PAT.) Dnia 12 bm. w południe odbyło się w kamienicy Baryczków, w siedzibie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości uroczyste otwarcie urządzonej staraniem Ministerstwa W. R. i O. P. i Towarzystwa Op. nad Zabytkami Przeszłości wystawa zbiorów państwowych odzyskanych z Rosji na podstawie traktatu pokojowego w Rydze. Na otwarcie przybyli: m. in. ministrowie: Zaleski, Czerwiński i Niezabytowski, szef kancelarji cywilnej dr. Lisiewicz, ambasador Laroche, wyżsi urzędnicy ministerstwa W. R. i O. P., ministerstwa spraw zagranicznych, szereg przedstawicieli świata naukowego i sztuki, prasy oraz liczne grono zaproszonych gości. Aktu otwarcia wystawy dokonał minister dr. Czerwiński wygłaszając krótkie przemówienie.

Minister podkreślił uczucia, jakie ożywiają Polaków na widok tych skarbów, które przybyły z powrotem do Polski. Na twierdzenie, że te pamiątki i skarby sztuki zabrano nam przecież za cenę krwi — mówił minister — odpowiedzieć możemy, że za ich odzyskanie zapłaciliśmy obficie przelaną krwią polską. Minister zaznaczył, że radosną chwilą, w której oglądać możemy odzyskane skarby zawdzięczamy przedewszystkiem walecznej armji, niezłomnej woli jej wodza naczelnego i poświęceniu oficerów, wszystkim tym, którzy przekazali pamięć o tych zbiorach i pamiątkach a wreszcie tym, którzy ostatnio swą pracą i staraniem dzieła te dla Polski odzyskali.

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Warszawa. 12 maja. (PAT.). Dziś na walnem zebraniu delegatów Związku Strzeleckiego dokonano wyboru nowego zarządu. Na prezesa powołany został poseł Anusz, na członków zarządu pp. Czaki Minkowski, Iwanowski, pose. Koc, poseł Jedrzejewicz, Glinicki, prof. Sujkowski, Królikowski, poseł Kierzkowski, p. Jaroszewiczowa Baczyński i Steinowa.

SKON DRUGIEJ OFIARY APANACEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 maja. (G.) W Wilnie zmarł szef bezpieczeństwa w starostwie baranowieckiem Bogdan Koczarkowski, ciężko zraniony przez Apanacewicza. Operacja wyjęcia kuli mimo szczęśliwego przebiegu, nie zdołała jednak wyratować ofiary od śmierci.

SZERZENIE IDEI W. F. I P. W.

Przemyśl. 12 maja. (PAT). W Samborze odbyła się w sobotę 11 bm. z inicjatywy Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. DOK. X. ziazd starostów i burmistrzów miast Sambora, St. Sambora, Drohobycza, Rudek, Dobromila, Turki i innych. Obrady zjazdu poświęcone były sprawom szerzenia idei W. F. i P. W. wśród naiszerszych warstw społeczeństwa. Uchwalono wybudować w Rozłuczu wielką skocznię narciarską, schronisko dla narciarzy, zorganizowanych w oddziałach W. F. i P. W. na 150 osób, wreszcie uchwalono wybudować również sumptem samorządów tych miast koszary dla kompanji wysokogórskiej 22 dyw. piech. górskiej. Budowa tych obiektów rozpocznie się już 22 maja br. a ukończona ma być jeszcze w bież. roku tak, że w ciągu zimy oddane one zostaną do użytku. Samorządy wyżej wymienionych miast zadeklarowały na ten cel kwotę 62 tys. zł., która będzie wpłacana od czerwca b. r. Z ramienia wojskowości uczestniczyli w zjeździe pułk. Wojakowski i kierownik Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. przy DOK. X. kap. Dyszkiewicz.

Wizyta Litwinowa u Stresemanna.

Berlin. 12 maja. (PAT.). Frankf. Ztg. donosi z Berlina, że w czasie wizyty zastępcy sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa u ministra spraw zagranicznych Rzeszy Stresemanna omawiana była poza aktualnemi zagadnieniami niemiecko-sowieckiemi również sytuacja wywołana negatywnymi wynikami genewskiej konferencji rozbrojeniowej. Dziennik podkreśla, że Stresemann ie omieszkał prawdopodobie przy tej okazji zwrócić uwagi swemu koledze sowieckiemu na to, że ostatnie manifestacje antiniemieckie w Moskwie i Leningradzie le mogą oddziaływać dodatnio na stosunki niemiecko - sowieckie.

Koszem Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 maja. (G). Donoszą z Londynu: Wedle otrzymanych tu wiadomości z Paryża, jednym z warunków Schachta co do przyjęcia przez Niemcy propozycji ekspertów, jest obniżenie odszkodowań niemieckich o sumy, które się dadzą ściągnąć z państw sukcesyjnych, a między innymi z Polski tytułem „delte liberation".

Berlin. 12 maja. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Paryża, że dr. Schacht po 24-godzinnym pobycie w Niemczech powrócił dziś do Paryża, gdzie wznowiono narady w sprawie sformułowania raportu ostatecznego o pracach konferencji odszkodowawczej. Jak słychać, delegat angielski Stinson, przewodniczący komisji redakcyjnej, miał przedłożyć do zaopinjowania delegacji niemieckiej swoje sformułowanie dotyczące tego rozdziału raportu, który się odnosi do strony cyfrowej.

Termin banicji Trockiego przedłużony

Berlin. 12 maja. (PAT.). Telegraphen union donosi z Moskwy, że politbiuro na wniosek Stalina uchwaliło przedłużyć termin banicji dla Trockiego, upływający 1 czerwca br. O powyższej uchwale zawiadomiła Trockiego ambasada sowiecka w Angorze. Politbiuro uzasadnia swoją uchwałe tem, że Trocki nie zmienił swego stanowiska wobec partji komunistycznej i rządu sowieckiego.

O ile zmiana taka nie nastąpi do stycznia 1930, to kierownictwo partji komunistycznej zdecydowane jest rozważyć plan pozbawienia Trockiego obywatelstwa sowieckiego.

Wielkie święto w Bułgarji.

Sofja. 12 maja. (PAT). Dziś odbyła się w Presławie uroczystość tysiącletniej rocznicy panowania cara Symeona. Na uroczystość zjechało kilkanaście tysięcy chłopów. Prezes Rady ministrów w towarzystwie członków gabinetu oraz szeregu wyższych urzędników przybył dziś rano. Wkrótce potem przyjechał specjalnym pociągiem król Borys, którego powitali przed bramą tryumfalną członkowie rządu, przedstawiciele władz lokalnych oraz tłumy ludności. Przy bramie triumfalnej uformował się olbrzymi pochód, który ruszył ku nowemu kościołowi, zbudowanemu w pobliżu starożytnej bazyliki cara Symeona. Tu arcybiskup Warny dokonał poświęcenia kościoła i odprawił nabożeństwo. Następnie pochód ruszył do starej bazyliki, gdzie zostało odprawione nabożeństwo żałobne za spokój duszy cara Symeona i jego najbliższych współpracowników. Po nabożeństwie odbyła się wśród owacyjnych okrzyków uczestników obchodu rewja wojskowa przed królem Borysem.

W południe odbyło się pod gołem niebem śniadanie, w którem wziął udział król, członkowie rządu i osobistości urzędowe. W czasie śniadania król wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że dwa były najważniejsze wydarzenia w historji Bułgarji: przyjęcie wiary chrześcijańskiej za cara Borysa i rozkwit kulturalny kraju za panowania cara Symeona. Dzieło dokonane przez tego ostatniego, stworzyło złoty wiek dawnej cywilizacji bułgarskiej. W okresie tym Bułgarja stworzyła literaturę, stworzyła podwaliny cywilizacji słowiańskiej, która promieniowała na wszystkie kraje słowiańskie.

Pomimo zmiennych kolei losu, dobrodziejstwa te pozowoliły zachować jedność, podtrzymać ducha narodu i zabezpieczyć naród bułgarski przed niebezpieczeństwem zagłady, jakie mu groziło w ciągu dziesięciu stuleci. Przeszłość ta winna służyć dla nas przykładem.

EKSPLOZJA KOTŁA NA OKRĘCIE.

Casablanca. 12 maja. (PAT.) Na stojącym tu na kotwicy statku holenderskim eksplodował kocioł. Cztery osoby zostały zabite, wiele innych odniosło rany.

ŚWIĘTO JOANNY D'ARC.

Paryż. 12 maja. (PAT.). Dziś obchodził Paryż uroczyście święto narodowe Joanny d'Arc. Na gmachu teatru francuskiego odsłonięta została tablica mająca upamiętnić odniesienie ran przez dziewice orleańska w r. 1429, podczas oblężenia Paryża. Inna uroczystość odbyła sie przy udziale tłumów na Place des Pyramides, gdzie Painleve i Tardieu w imieniu rządu oraz Lemarchand w imieniu władz miejskich złożyli wieńce u stóp pomnika Joanny d'Arc. Wieńce i kwiaty złożyły następnie poszczególne delegacje, między innemi misjonarzy, skautów oraz delegacje belgijska i angielska. Następnie delegacje udały sie w pochodzie do kościoła św. Augustyna, gdzie odbyło sie nabożeństwo żałobne.

SKAZANI NA 30 LAT WIĘZIENIA.

Rzym. 12 maja. (PAT.) Odbył się tu proces przeciwko komunistom jugosłowiańskim, oskarżonym o usiłowanie szerzenia nieporozumień wśród ludności słowiańskiej dzielnic wyzwolonych. Sąd skazał 3 oskarżonych na karę po 30 lat więzienia, jednego na 27 lat więzienia, wreszcie dwóch innych na mniejsze kary.

DEMONSTRACJE BOJÓWEK PARTYJNYCH W WIEDNIU.

Wiedeń. 12 maja. (PAT.) Dzisiejsze zebrania Heimwehry i socjaldemokratów odbyły się bez poważniejszych zajść.

WYBÓR NOWEGO PREZYDENTA GRECJI.

Ateny. 12 maja. (PAT.) W dniu 23 bm. zgromadzenie narodowe dokona wyboru prezydenta republiki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wybrany zostanie admirał Kondudiotis. W związku z wyborem nastąpi częściowa zmiana gabinetu.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE WE FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 maja. (G). Z Paryża donoszą: We Francji odbyły się w dniu dzisiejszym uzupełniające wybory municypalne, w czasie których wszędzie panował spokój. Udział głosujących bardzo znaczny.

ARESZTOWANIA NA LITWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 maja. (G). Pisma berlińskie podają z Szawel, iż policja litewska natrafiła jakoby na sprawców zamachu na Woldemarasa. Posądzeni o zamach są studenci skrajni socjaliści, zorganizowani w stowarzyszeniu „Auszra" (Zorza). Wszystkich członków tej organizacji w liczbie 60 aresztowano. Jednocześnie stwierdzono, że 5 pułk piechoty litewskiej miał się w dniu zamachu zbuntować. Aresztowano szereg oficerów czynnych i rezerwowych.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa. 12 maja. (Tel. wł.) **Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 13 bm.: Na ogół dość pogodnie i ciepło, na południu kraju zachmurzenie większe ze skłonnością do burz. Słabe wiatry miejscowe.

Pomnik ku czci Polaków w Mohaczu.

W południowych Węgrzech, powyżej ujścia Drawy do Dunaju leży miasto Mohacz liczące około 20.000 mieszkańców, a pamiętne dwoma bitwami Węgrów z Turkami. W pierwszej z tych bitew stoczonej w roku 1526, zostały wojska chrześcijańskie rozgromione, a ostatni z Jagiellonów linji węgierskiej, król Ludwik II, syn Władysława II, uchodząc przed pościgiem utonął wraz z koniem w bagnach.

Druga bitwa była następstwem zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem i zakończyła się zupełną klęską Turków.

Otóż w roku 1926 jako w 400-ną rocznicę pierwszej bitwy pod Mohaczem odbyły się w Węgrzech pamiątkowe uroczystości. Jedną z tych uroczystości obchodzono w Erd miejscowości koło Budapesztu, gdzie z inicjatywy Ferdynanda Leo Miklóssiego, sekretarza stowarzyszenia węgiersko-polskiego ze współudziałem Muzeum historycznego wojennego umieszczono tablicę pamiątkowe ku czci wojska polskiego, które wysłane przez króla Zygmunta Starego brało udział w bitwie pod Mohaczem, a tu w Erd przyłączyło się do wojsk węgierskich. Miklóssi zaproponował też w roku 1927 aby w Mohaczu postawić pomnik ku pamięci poległych tam bohaterów polskich. Plan ten zbliża się obecnie do urzeczywistnienia. Na posiedzeniu komitetu w którem brali udział były minister Pekar, baron Nyary, prezes stowarzyszenia węgiersko-polskiego, pułkownik Hutiray. Miklóssi i inni zakomunikował Nyary, że pomnik będzie wykonany podług rysunku i pomysłu artysty Bodora i dr. Bevilaqua. Orzeł polski na szczycie pomnika jest dziełem rzeźbiarza Szódy. Obecny na posiedzeniu burmistrz miasta Mohacza dr. Margittay oświadczył, że fundament pod pomnik wykona miasto własnym kosztem. W dyskusji brali udział: baron Perenyi, radca min, Desewffy, pułkownik Aghazy i poseł Mihalffy.

Postanowiono, że odsłonięcie pomnika odbędzie się 29-go sierpnia b. r. Przygotowania do tej uroczystości są już teraz w toku a jest nadzieja, że wiele Polaków przybędzie tam dla pogłębienia przyjaźni polsko-węgierskiej.

Parańska herbata leśna.

Przed stu laty rozległe puszcze środkowej części Ameryki Południowej zaludnione były jeszcze przez dzikie plemiona indian.

Pod naporem białego człowieka i jego kultury smutne resztki licznych ongiś szczepów tubylców schroniły się w najgłębsze bory i dziś zdawaćby się mogło, że w bogatych kolonjach europejskich osadników śladu już niema po dawnych władcach tej ziemi.

A jednak tak nie jest. Pozostał cały szereg zwyczajów i nawyknień, które bądź to dla przyjemności, bądź dla pożytku i zdrowia, utrzymały się wśród nowych mieszkańców.

Jednym z najpospolitszych i najbardziej rozpowszechnionych z tych zwyczajów jest picie herwy, wywaru z liści drzewa herwowego, tzw. herbaty parańskiej.

Tak jak dla Włocha lub Hiszpana wino, a dla Niemca piwo, tak dla mieszkańców większej części Ameryki Południowej herwa stała się napojem narodowym. Czy ubogi kaboklo w swej leśnej chacie, czy też butny gaucco w stepowem ranszo, czy wreszcie bogaty kolonista na uprawnej roli — wszyscy oni hołdują staremu zwyczajowi —herwie. Najlepszym dowodem, jak pospolite jest użycie herwy, jest wierszyk, który powstał wśród kolonistów polskich w Brazylji: czy ubogi, czy bogaty, każdy pragnie herwy maty.

Ogromne swe rozpowszechnienie i powszechne użycie zawdzięcza herwa przedewszystkiem swej pospolitości i taniości.

Występując na olbrzymich wprost obszarach, nie przedstawia herwa w lesie żadnej prawie wartości, a dopiero zbiór, przeróbka i transport czynią z niej cenny artykuł handlowy.

Równocześnie z nadzwyczaj szybkim przyrostem zużycia wzrosło także zapotrzebowanie. Naturalny wpływ na coraz to większy popyt i na stale wzrastające ceny wywarły próby sztucznej hodowli drzewa herwowego, które w krótkim czasie rozpowszechniły i nabrały rozmiarów rozległych upraw.

Podobnie jak oddawna kawa, herbata i bawełna, tak wkrótce i uprawa herwy stanie się dziedziną prac specjalistów plantatorów.

Przedtem jednak przedewszystkiem leśnik hodowca powinien zadecydować o tem, jaki byłby najlepszy sposób zakładania i uprawiania plantacyj, a to dlatego, że herwa mate jest dziś jeszcze drzewem par excellence leśnem.

W całej Ameryce Południowej, gdzie na ogromnych terenach rozległych puszcz kwitnie bezwzględna gospodarka rabunkowa i, gdzie ludzie w lesie dziewiczym widzą jedynie przeszkodę, utrudniającą uprawę roli, — herwa mate jest jedynem drzewem leśnem, wobec którego stosuje się uprawę sztuczną na wielką skalę. Fakt ten jest tak odosobniony, że rzuca się odrazu w oczy.

W olbrzymim zespole drzew leśnych, tworzących puszczę, skazaną została herwa mate przez samą przyrodę na mizerne wegetowanie w roli składnika drzewostanu podrzędnego. Rozwój jej stoi w ścisłym związku ze stanowiskiem, które zajmuje wśród całego szeregu drzew towarzyszących.

Bardzo ograniczona przestrzeń w cienistym gąszczu lasu dziewiczego nie pozwala rozrastać się herwie swobodnie.

Niski, zaledwie kilka metrów liczący pień przechodzi w rzadką i luźną koronę, wsuwającą swe długie gałęzie między bambusy i liany ku słońcu i powietrzu. Grube, sztywne i skórzaste, wiecznie zielone liście, wspomagane przez zieloną koronę młodych pędów, starają się wchłonąć małe ilości rozproszonego światła, dochodzącego aż do dna puszczy. Kształt liści jest zbliżony do elipsy, zwężonej u nasady. Szerokość blaszki wynosi około 4 cm., a długość około 6 cm. Brzeg liścia jest falisty.

Nasiona potrzebne do wysiewu nabyć dziś już można w handlu. Znacznie częściej jednak praktykowany jest zbiór owoców z drzew występujących jako naturalna przymieszka lasu dziewiczego. W drugim wypadku trzeba zebrane owoce poddać mozolnej operacji oczyszczenia nasion od lepkiej i miesistej osnowy, co uskutecznia się przez przetak. W taki sposób uzyskane nasiona trzeba po przesuszeniu możliwie rychło wysiać, ponieważ traca bardzo szybko na sile kiełkowania, która w 4—6 tygodni po zbiorze wynosi już tylko 50 proc., a po roku spada do 10 proc.

Obecnie w północno - wschodniej Argentynie olbrzymie przestrzenie, obejmujące setki i tysiące hektarów, pokryte są już uprawami herwy. Młoda stosunkowo gałąź gospodarcza w 20 latach swego istnienia nabrała ogromnych rozmiarów.

Mimo jednak owych 20 lat prób i doświadczeń na tem polu, nie można jeszcze nic powiedzieć o przyszłości, która czeka owe plantacje gdyż mimo to, że herwa zawiera w liściach wielka ilość garbników, które ją chronią przed owadami, w starszych uprawach pojawiają się masowe mszyce, które zwijają młode liście i pędy, hamując rozwój uprawy.

Nieprędko więc jeszcze nadejdzie czas, kiedy herwa mate pokona swą krewną — herbatę.

NADESŁANE
(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY
im. H. JORDANA
ul. Św. Mikołaja 15, telefon 14-36.
ul. Sobieszczyzny 15., telefon 60.
PRZYJMUJE WPISY
do szkoły powszechnej, gimnazjum i internatu.
Od września br. otwartą zostanie pierwsza i druga klasa szkoły powszechnej koedukacyjnej przy ul. Sobieszczyzny (boczna ul. św. Wojciecha)
4238n Mieczysław Kistryn.

W TRUSKAWCU
ordynuje w sezonie jak corocznie
Dr. Tadeusz PRASCHIL
ze Lwowa w chorobach serca i przemiany materji (willa MARJÓWKA).
3745n

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD

ROBERT HICHENS. 11)

„Czarny wyżeł“.

(Ciąg dalszy).

— Nie spodziewałem się spotkać pana w Anglji tak prędko — zwrócił się do Vernona. Sądziłem, że pan zazwyczaj spędza część lata w Rzymie.

— Owszem, często. Lecz w tym roku pewna sprawa powołała mnie do Londynu.

— O, tem lepiej. Będziemy mogli zatem korzystać z pańskiego towarzystwa. Mam nadzieję, że projektowany obiad wreszcie przyjdzie do skutku, ale tym razem niechże pan będzie moim gościem.

— Z przyjemnością.

Nuta serdeczności brzmiała u obu nieco fałszywie. Na tem skończyła się rozmowa, bo czas był przebrać się do obiadu. Idąc po schodach do góry z Vernonem zauważyłem:

—Deeming wygląda tak źle, jakby sam potrzebował kuracji, nieprawdaż?

— Widać po nim wyczerpanie. Zapewne się przepracował. Czy zauważyłeś, jak drgnął na nasz widok?

— Doprawdy? — odparłem nieszczerze. — Oczywiście musiał być zdziwiony. Nie miał pojęcia, że jesteśmy już w Anglji.

—Rozumie się. Ale oto nasze pokoje. Do widzenia przy obiedzie.

O owym obiedzie nie wiele mam do zanotowania. Odbył się na dole, w osobnej jadalni, którą zajęliśmy ze względu na brak wieczorowych strojów. Rozmowa toczyła się swobodnie, dzięki obecności lorda Elyn, który na szczęście nie wiedział nic o czarnym wyżle, lecz widmo to zdawało się chwilami krążyć wokół naszego stołu i przysiadać u nóg krzeseł. Czułem, że myśli obu moich przyjaciół zmagające się we wzajemnej niechęci, koncentrują się na tym natrętnym cieniu, który jednego z nich wyciągnął z ukochanej siedziby w Italji, by zatrzymać go tu, nad ołowiano - szarem morzem Albionu. Miałem dokładną a niewątpliwą świadomość tego. A w trakcie tego dyskutowaliśmy swobodnie, przeskakując lekko z tematu na temat, śmiejąc się z ostatnich londyńskich plotek, lub omawiając z ożywieniem kwestje polityczne, lecz przez cały czas miałem wrażenie, że rozmowa ta jest tylko jakby cienką zasłoną rozpiętą nad głębiami, z których dochodzą inne, nie nasze głosy i gdzie w niewyraźnych zarysach marzą blade widma przyszłości.

Zaraz po obiedzie lord Elyn pożegnał się.

— Oczy mojej wyroczni patrzą na mnie — usprawiedliwiał się żartobliwie — jakby chciały powiedzieć: „Hej! Elyn, czas do łóżka!“ Co, panie Deeming?

—Słusznie — uśmiechnął się Deeming.

— A więc dobranoc! I pan mógłbyś to samo zrobić, panie Deeming.

— O, jeszczebym teraz nie mógł zasnąć. Ja nie podróżowałem morzem. Ale mam ochotę wyjść przed hotel i zaczerpnąć trochę świeżego powietrza.

— Może być, że to panu zrobi dobrze. Co do mnie, jestem okropnie senny.

To mówiąc wyszedł.

— Czy będziecie mi panowie towarzyszyli? zapytał Deeming.

Byłem pewny, że Vernon zgodzi się skwapliwie. Lecz ku mojemu zdumieniu wziął do ręki „Gazete Westminsterską“.

— Jestem nieco zmęczony — rzekł — zostanę chyba tutaj..

— W takim razie ja pójdę — zdecydowałem.

— Dobrze. Przejdźmy się nieco, by zarobić na sen — rzekł Deeming.

W głosie jego było coś prawie tragicznego. To też wyrwało mi się zapytanie, gdy schodziliśmy ulicą wiodącą ku morzu:

— Więc widocznie źle sypiasz?

— Bardzo źle. Ciekawym, co sprowadziło tu twego przyjaciela tak prędko?

Pytanie brzmiało podejrzliwie.

— Nie mówił ze mną o tem — odpowiedziałem.

— A więc nie znasz powodu?

Szliśmy samotnie, nikogo bowiem nie wywabiła z domu ta noc zimna i mglista. Niekiedy światełko błyskało na wodzie, wahało się i gasło w ciemnościach.

— O, nie znam wszystkich sekretów Vernona — odparłem. I odrazu pożałowałem tego doboru słów.

— Sekretów! — powtórzył.

— Chciałem właściwie powiedzieć, że Vernon niezbyt jest skory do zwierzeń. I jeśli rzeczywiście ma jakiś specjalny powód tak wczesnego powrotu do Anglji, to nic mi o tem nie mówił. Lecz jakiżby mógł mieć specjalny powód?

Deeming wzruszył ramionami.

— A gdzież on chce zamieszkać? — dopytywał się.

— W Clarigde, zdaje się, przynajmniej na razie.

— Zatem zamierza zostać tu dłużej?

W głosie jego ciągle drgał ton nieufności. Nagle poczułem, że nie wytrzymam dłużej, że muszę rozerwać te pajęczą sieć wzajemnych podejrzeń, która oni obaj zaciągali wokół mnie i siebie samych.

— Mój drogi! — zawołałem — badasz mnie jak na śledztwie. Żałuję doprawdy, że byłem pośrednikiem znajomości między tobą a Vernonem.

Deeming zatrzymał się i popatrzył na mnie.

— Być może, że źle się stało — zauważył.

— I ty tak sądzisz? Dlaczego?

— Czyż ty nie rozumiesz, że Kersteven nienawidzi mnie?

—Na Boga! dlaczegożby cię miał nienawidzić?

— Niektórzy mało się troszczą o to, dlaczego nienawidzą. Widocznie mam w sobie coś antypatycznego dla Vernona, a on jest dość dziwnym człowiekiem. Ty go uważasz za osobnika pełnego kultury. Ja jednak — hm, — ja sądzę, że pod tą pozorną kulturą kryje się dusza nieubłaganego fanatyka.

Staliśmy zwróceni twarzami ku sobie. Spojrzałem mu w oczy i wypaliłem:

— Powiem ci całą prawdę w oczy,

C. d. n.

W dniu Swięta Narodowego Francji.

NABOŻEŃSTWO.

W dniu wczorajszym, jako św. Joanny d'Arc odbyło się staraniem Tow. przyjaciół Francji uroczyste nabożeństwo w bazylice katedralnej. Mszę pontyfikalną celebrował w otoczeniu licznego kleru ks. inf. Zajchowski, zaś kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Grudzicki. Podczas mszy św. „Lutnia-Macierz" odśpiewała mszę Moniuszki.

W uroczystości wzięli udział gen. Norwid - Neugebauer, prok. Malina, konsulowie francuski i rumuński, reprezentacje władz cywilnych i wojskowych, delegaci sokolstwa i innych stowarzyszeń, Tow. przyjaciół Francji i w. in.

Kościół zapełniony był publicznością.

AKADEMJA KU CZCI MARSZAŁKA FOCHA.

Staraniem Uniwersytetu Jana Kazimierza a z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Francji odbyła się w południe w auli uniwersytetu akademia ku uczczeniu pamięci Ferdynanda Focha marszałka Francji, Polski i Anglji.

Obszerną salę zapełniła publiczność, jawili się ks. arc. Teodorowicz, inspektor gen. Neugebauer z gronem oficerów, przedstawiciele władz i urzędów, delegacja Sokolstwa z prezesem dr. Małaczyńskim na czele, reprezentanci towarzystw oświatowych i kulturalnych, członkowie Towarzystwa Przyjaciół Francji oraz miejscowa kolonja francuska. Trybunę zajęły grona nauczycielskie profesorów Uniwersytetu i Politechniki z rektorami dr. Pinińskim, inż. Zipserem, prof. dr. Gerstmannem i prof. dr. Siemiradzkim.

Po odegraniu przez orkiestrę narodowego hymnu francuskiego i polskiego, zabrał głos rektor dr. Leon Piniński, który powitał zebranych w imieniu Uniwersytetu i zaznaczył, iż uroczystość dzisiejsza ma być uczczeniem pamięci Wielkiego Męża i Wielkiego Wodza ze strony Uniwersytetu i Politechniki, które to wyższe uczelnie w czasie pobytu we Lwowie marsz. Focha uczciły go godnością „doktora honoris causa". Całe społeczeństwo boleśnie odczuło skon marsz. Focha, który wyprowadził z niebezpieczeństwa swą ojczyznę, ale głównie przyczynił się do zbudowania naszej samodzielnej państwowości, czem sobie zaskarbił cześć i wdzięczność całej Polski. (Oklaski).

W imieniu Politechniki przemówił następnie jej rektor inż. Kazimierz Zipser, który omówiwszy znaczenie wielkiego francuskiego zwycięstwa w tej wielkiej wojnie ludów, złożył hołd Cieniom zwycięskiego Wodza w imieniu Politechniki.

Komisarz rządowy m. Lwowa, prof. dr. Otto Nadolski zaznaczył następnie, że do hołdu pamięci marsz. Focha przyłącza się całe społeczeństwa miasta, wszyscy bowiem świadomi są znaczenia zwycięstwa, odniesionego pod jego dowództwem w imię sprawiedliwości nad butą tych, którzy deptali prawo. Świadomą jest tego Polska, w szczególności świadomym jest Lwów, którego wspaniały, bohaterski wysiłek listopadowy, w skutkach byłby niepojęty bez francuskiego zwycięstwa. — Podkreśliwszy entuzjazm zwycięstwa sprawiedliwości oraz niezachwianej pewności i woli zwycięstwa w hasłach przewodnich marsz. Focha, prof. dr. Nadolski złożył hołd jego pamięci w imieniu miasta Lwowa i dodał, że reprezentacja miasta w najbliższym czasie pamięć Wielkiego Zwycięzcy w trwałej formie przekaże potomności. (Oklaski).

Z kolei zabrał głos prof. dr. Konstanty Chyliński, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Francji, szerzącego na terenie Lwowa kulturę francuską, literaturę i język, przyłączył się do podniosłej manifestacji, a nawiązawszy do tradycji księcia Józefa, marszałka Francji, dał wyraz uczuciom, przepełniającym społeczeństwo wobec wielkiej dziejowej postaci francuskiego Zwycięzcy.

Po występie chóru mieszanego „Lutni" utrzymanym w granicach wysokiego poziomu artystycznego, prof. dr. Stanisław Starzyński wygłosił dłuższy odczyt o zmarłym Marszałku Francji i Polski. Wskazawszy na wstępie, iż wspaniała jego postać była zawsze prostolininą, pozbawioną jakichkolwiek zawiłości — mowca w wyrazistych konturach naszkicował sylwetę Wielkiego Wodza, którego cechował genjalny umysł, wzniosła dusza, najgłębszy patrjotyzm, głęboka religijność, wysokie poczucie etyczne, wiara w Boga i wiara w sprawiedliwość. Podniósł dalej hasła przewodnie, które rozwijał marsz. Foch w czasie swej przedwojennej służby wojskowej, gdy wskazywał, że bez fundamentu moralności wszelki wysiłek nie doprowadzi do celu. W kilka tygodni po pogrzebie Focha Francja dała nowy wyraz swych uczuć względem Polski z okazji uroczystości Mickiewiczowskich w Paryżu.

Tu zabrał głos rektor dr. Piniński i wezwał zebranych, by wznieśli okrzyk na cześć Francji. Wszyscy powstali z miejsc i trzykrotnie wśród entuzjastycznego nastroju wznieśli okrzyk: „Niech żyje Francja!".

Prof. dr. Starzyński w dalszym ciągu swego przemówienia zajął się zagadnieniem kultu Focha w Polsce i rozpatrywał powody, dla których cała Polska żywi tak głęboką wdzięczność dla Marszałka Francji, którego uczci niewątpliwie wspaniałym pomnikiem w stolicy. (Oklaski). Mowca wspomniał dalej o pobycie Focha przed sześciu laty w murach Almae Matris, o uroczystości wręczenia mu godności „doktora honoris causa" i treści wręczonego mu podówczas dyplomu. Powoławszy się w końcu na słowa Łukasza Górnickiego „że przy prawie wolność — a przy bezprawiu niewola" zakończył prof. dr. Starzyński głęboko ujęte swe przemówienie gorącym apelem do wzmożonej pracy.

Po drugiej z rzędu wspaniałej produkcji chóru mieszanego „Lutni" zabrał głos inspektor armji gen. Norwid Neugebauer i w długim wywodzie na tle operacyj w wielkiej wojnie światowej z punktu widzenia militarnego mówił o „Marszałku Fochu jako pisarzu i wodzu". Fachowo ujętej prelekcji przysłuchiwali się zebrani z niesłabnącem zainteresowaniem.

Doborowy program akademji dobiegł końca. Była ona podniosłym wyrazem uczuć społeczeństwa względem Marszałka Francji i Polski a wysoko postawionym swym poziomem stanęła w rzędzie pierwszorzędnych manifestacyj, które w całym kraju na wieść o śmierci Wielkiego Wodza rozbrzmiały echem czci, hołdu i wdzięczności dla Jego pamięci.

Djamentowe gody Towarzystwa aptekarskiego.

Wielce zasłużone Tow. aptekarskie we Lwowie obchodziło wczoraj piękną uroczystość 60-cia swego istnienia.

Obchodzono je cicho i bez rozgłosu, ale jednak na djamentowe gody tego najstarszego Towarzystwa w Polsce przybyli delegaci z Warszawy, Lublina, Katowic, Krakowa i szeregu innych miejscowości, by złożyć życzenia swej Macierzy.

O godz. 11 rano piękna sala Tow. aptekarskiego w gmachu własnym przy ul. Mikołaja zapełniła się reprezentantami władz cywilnych i wojskowych, delegatami różnych stowarzyszeń, którzy stawili się tłumnie, by złożyć hołd zasługom Tow. aptekarskiego.

Przybyli między innymi wojew. Gołuchowski, kom. dr. Nadolski, gen. Popowicz, grono profesorów Uniw. J. K., szereg gości z Warszawy, między innymi długoletni b. członek Towarzystwa prof. dr. Bronisław Koskowski, dziekan działu farmacji Uniwersytetu warszawskiego, ks. prałat Sokołowski, reprezentanci Izby Handlowej pp. Rucker i Höflinger, delegaci stowarzyszeń oraz liczne grono pań.

Po odśpiewaniu przez Echo-Macierz „Gaude Mater Polonia", zabrał głos zasłużony obecny prezes Tow. aptekarskiego dr. Poratyński, który w gorących słowach powitał gości i delegatów, a następnie skreślił historję i zasługi Tow. od chwili jego powstania.

W czasie swego przemówienia mówca odsłonił portret śp. dr. Karola Mikolascha, założyciela i pierwszego prezesa Towarzystwa i złożył hołd Jego zasługom, a z kolei odsłonił portret zasłużonego członka i b. redaktora „Czasopisma Aptekarskiego" prof. dr. Br. Koskowskiego. Publiczność gorącymi oklaskami złożyła hołd obecnemu na sali Profesorowi.

Oba portrety zawieszone będą w sali obrad i wykładowej Tow. aptekarskiego.

Po skreśleniu zasług wybitniejszych członków i prezesów Towarzystwa, prezes dr. Poratyński oddał hołd pamięci zmarłym członkom Towarzystwa.

Z kolei wybrano prezydjum Akademji. W skład prezydjum weszli: prof. dr. Koskowski, Włodzimirski, Dewche, Ehrbar, Adler, Zieliński, Tomaszewski pułk. Sokolewicz, Lelejko i Schlindenbuch.

Następnie zabrał głos wojew. Gołuchowski i w serdecznych słowach oddał hołd Towarzystwu, które w gronie swojem posiadało wielu ludzi zasłużonych pod względem narodowem i społecznem.

Przemawiał dalej gen. Popowicz imieniem Armji, kom. dr. Nadolski imieniem miasta, prof. dr. Franke imieniem Wydziału aptekarskiego Uniw. J. K., pułk. Sokolewicz imieniem szefa zdrowia Min. spr. wojsk., p. Lelejko imieniem warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego, prezes prof. dr. Nowicki imieniem wschodnio - małopolskiej Izby Lekarskiej, prof. dr. Beck imieniem Wydziału farmaceutycznego Uniw. Jagiellońskiego, p. Grabowski imieniem krakowskiej Izby aptekarskiej, p. Ehrbar imieniem gremjum aptekarzy i Izby aptekarskiej, przyczem złożył na ręce prezesa wspaniały medal, przemawiał dalej delegat lubelskiego Tow. aptekarskiego, p. Schlindenbuch imieniem pracowników aptekarskich, p. Zagórski imieniem Śląskiego Związku aptekarskiego, poseł Szczepański, dalej p. Sudhof imieniem Tow. Strzeleckiego, p. Deweche imieniem Związku aptekarzy lwowskich przyczem złożył Towarzystwu wspaniałą urnę, p. Jezierski imieniem Wydziału zdrowia, prof. dr. Koskowski imieniem Wydziału farmacji Uniw. warszawskiego, doc. dr. Gąsiorowski imieniem Tow. lekarskiego i Państw. Zakładu Hygieny, a w końcu Zellermajer imieniem Związku narodowego farmaceutów, przyczem złożył obraz z datą istnienia Towarzystwa.

Po odśpiewaniu Walewskiego i Nowowiejskiego przez chór „Echo", prof. dr. Koskowski, dziekan Wydz. farm. Uniw. warsz. wygłosił odczyt „O rozwoju nauki farmaceutycznej", a dyr. S. Stein „O działalności Towarzystwa farmaceutycznego na polu piśmiennictwa zawodowego".

Oba referaty nagrodzono burzą oklasków.

Na tem zakończono piękną uroczystość, która na uczestnikach jej wywarła niezatarte wrażenie.

Radjofon.

Poniedziałek, 13 maja.

Warszawa (1385). Godz. 12.10 i 16: Muzyka płyt gramofonowych. — 17: „Znaczenie kolejnictwa dla wojskowości", wygł. kpt. J. Piasecki. — 17.05: Transmisja muzyki lekkiej z „Gastronomji". — 20: „Sprawa polska podczas wojny światowej" wygł. prof. H. Mościcki. — 20.30: Koncert międzynarodowy z Warszawy.

Kraków (314). Godz. 17.25: „Życie symbolów w sztuce" wygł. prof. dr. Mole. — 23: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton".

Poznań (339). Godz. 17.55: Pieśni wykonane przez J. Wojciechowską. — 18.20: Utwory na klarnet solo.

Katowice (416). 17.25: „Nowości radiowe" wygł. Jan Ciahotny.

Wilno (455). Godz. 17.20: Audycja dla dzieci. — 22: Audycja wesoła.

Paryż (1744). Godz. 21.15: „Les Precieuses Ridicules", Moliera.

Daventry (482). Godz. 21.45: Recital skrzypcowy Ernesta Whitfielda.

Londyn (358). Godz. 19.45: „Zygfryd" opera Wagnera.

Langenberg (462). Godz. 20: Koncert z Düsseldorfu.

Wrocław (321). Godz. 20.15: Recital skrzypcowy Ernesta Frenkla.

Stuttkart (374). Godz. 20.15: „Regina" — opera Lortzinga.

Wtorek, 14 maja.

Warszawa (1385). Godz. 12: Muzyka płyt gramofonowych. — 15.10: Z cyklu dla maturzystów: „Odrodzenie Państwa Polskiego" wygł. prof. H. Mościcki. — 15.35: „O znaczeniu wyboru zawodu" wygł. prof. St. Baley. — 17.55: Koncert orkiestry Polskiego Radja.

Kraków (314). Godz. 17: „Fauna rzek i jezior polskich" wygł. dr. J. Fudakowski.

Poznań (339). Godz. 17.25: „Gawędy o dawnych obyczajach" wygł. Stanisław Wasylewski. — 22.45: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada".

Katowice (416). Godz. 17.25: „Jak wygląda przemysłowa samowystarczalność Polski" wygł. inż. St. Nitsch. — 19.20: „Aida" opera Verdi'ego.

Wilno (455). Godz. 18.55: „Kącik dla panów" wygł. K. Wyrwicz.

Praga (343). Godz. 20.30: Koncert z udziałem Ady Sari.

Daventry (482). Godz. 22.15: Recital Licco Amara (skrz.) i Gunthera Ramina (klawikord).

Kopenhaga (339). Godz. 20: „Bajadera" operetka Kalmana.

Hamburg (391). Godz. 18.25: „Śpiewacy norymberscy" opera Wagnera.

Frankfurt (421). Godz. 20: Koncert Giovanniego Manurity.

Lipsk (361). Godz. 20: Koncert pod dyrekcja Hansa Pfitznera.

Bern (406). Godz. 20: „Gasparone" operetka Millöckera.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Dzień PZPN-u we Lwowie i w kraju.

CZARNI - POGOŃ 2:1 (0:1).

Wprawdzie wczorajsze zawody miały charakter towarzyski. to jednak prowadzone były w stylu rozgrywki ligowej. Grano na ogół ostro i mało ciekawie pod względem taktycznym i technicznym. Zwycięstwo Czarnych nad rezerwowym składem Pogoni było w zupełności zasłużone. Drużyna Pogoni dziś już nie reprezentuje tej zwartej masy rozumiejącej się nawzajem Niedokładne podawanie, brak startu. chaotycznie ciągi napadu i brak jakiejkolwiek współpracy pomocy z linją napadu — to przyczyny wczorajszej przegranej

Czarni w powyższej grze przeciwstawili Pogoni jednolity i wyrównany zespół, którego najsłabszym punktem był Amirowicz. Do gry wystąpiły drużyny w następujących składach:

Czarni: Drapała. Chmielowski. Oleśniczak. Witkowski. Amirowicz. Pilat I., Pilat II., Cybruch. Nastale. Sawka. Harasymowicz.

Pogoń: Albański. Fichtel. Pasierbiewicz. Domaradzki. Hemmerling Wańczycki, Brass. Kuchar. Bacz. Maurer. Lagodny.

Z rozpoczęciem gry Czarni zaznaczają widocznie swoją przewagę i dopiero 39 min. Maurer zdobywa pierwszą i ostatnią bramkę dla Pogoni. Po przerwie gra staje się wyrównana. W 3-ciej min. Sawka strzela wyrównującą bramkę dla Czarnych a 35-tej Nastuła zapewnia drugą bramką zwycięstwo swej drużyny.

W Pogoni zawiodła linja pomocy. Wszelkie wysiłki napadu nie wspierane przez linję pomocy nie mogły dać rezultatu.

Pierwszy występ Pasierbiewicza w obronie był naogół udatny. Najlepszym w pomocy był niewątpliwie Wańczycki, grający bardzo produktywnie i celowo. Środkowy pomocnik Hemerling, który miał swój dobry dzień w spotkaniu z Simmeringiem, we wczorajszych zawodach okazał się graczem mało rutynowanym i nie przygotowanym do walki z drużynami ligowemi, wymagającej w pierwszym rzędzie dużo wytrzymałości i celowości w grze.

Wczorajsze zawody wykazały, że ligowa przyszłość Pogoni nie przedstawia się korzystnie. Sędzia por. Usarz.

=×=

Reprezentacja kl. A. — Repr. kl. B. 5:4 (2:0). Bramki dla Reprezentacji kl. A. strzelili Kobzar 2. Murski Łysyk i jedna samobójcza dla teamu klubów kl. B. Sclarb. Migas. Jabłoński i Kurczak II. Sędzia p. Bezdeń.

Sparta - Lechia 3:1 (2:1) Bramki dla Sparty Kuraś. Ragan i Góralczyk, dla Lechii samobójcza. Sędzia p. Hausmann.

Reprezentacja rezerw ligowych — reprezentacja klubów żydowskihc 10:2 (5:0). Bramki dla repr. ligowej Okrutny 5. Matias 2. Papierowski. i dwie samobójcze. Dla repr. klubów żydowskich Freund i Schleifer. Sędziował p. Seeman.

=⊙=

Warszawa. Legia - Warszawianka 5:0 (1:0). Obie drużyny w składach rezerwowych Bramki dla Legji strzelili Steuermann (2) Przeździecki Menczak i Retek. Sędzia p. Przeworski.

Poznań. Reprez. kl. A - Warta 4:1 (2:1). Warta wystąpiła bez Stalińskiego i Przybysza. Bramkę dla Warty strzelił Fontowicz: który grał w napadzie. Dla teamu Knioła i Graczyński po dwie. Sędzia p. Paszkowski.

Kraków. Makkabi - Legia 2:2 Cracovia - Wisła 1:1 (1:0). Obie drużyny z kilkoma rezerwowymi. Bramkę dla Cracovii uzyskał Sperling w rzutu wolnego. dla Wisły Kowalski. Sędzia p. Brzeziński.

Łódź. Turyści - Ł. K. S. 3:1 (2:1). Bramki dla Turystów zdobyli Balczewski, Świętosławski i Kubik. dla Ł. K. S. Sowiak. Ł. T. S. G. - Hakoach 3:0

Katowice. Ruch - I. F. C. 3:2 (1:1).

Przemyśl Polonja - Hagibar 6:0 (2:0) Ruch - Czuwaj 3:2 (2:0). K. S. 28-Świt 9:0 (5:0).

Froess I. Jakób mistrzem kolarskim „Pogoni".

Wczoraj przedpołudniem odbył się bieg kolarski 50 km. na drodze janowskiej o tytuł najlepszego kolarza Pogoni. W biegu tym zastosowali w praktyce organizatorzy po raz pierwszy w Polsce podział zawodników na klasy, co wielce przyczyniło się do wzmożenia współzawodnictwa. wśród jeźdźców niezaliczanych do „asów".

Bieg ten choć wewnętrzno - klubowy budził wielkie zainteresowanie z powodu silnej konkurencji. Na starcie stanęło 11 zawodników. Już 5 km. za startem wyłania się grupa czołowa złożona z Frössa I, Serbeńskiego, Ignatowicza, Adlera, Kiczka. Bosaka i Frössa II., który następnie pozostaje w tyle z powodu drobnego defektu. Przez półmetek (na 30-tym klm.) przejeżdżają w nast. porządku Serbeński, Adler. Ignatowicz. Fröss I., Kiczek, Bosak, Fröss II. i t. d. Pomimo licznych zrywów grupa czołowa nie ulega zmianie. Właściwa walka rozgrywa się na ostatnim klm. Z walki tej wychodzi zwycięsko Fröss I. Jakób zdobywając tytuł mistrza LKS. „Pogoń" w r. 1929 i szarfę. w czasie 1 godz. 37 min. 11 sek. Drugie miejsce w I. kl. zajmuje Ignatowicz St. 1 godz. 37 m. 14 s., 3) Serbeński F. 1 g. 37 m. 18 s., 4) Kiczek W. 1 g. 37 m. 25 s., 5) Adler F. 1 g. 37 m. 25.6 s.. 6) Bosak Tad. 1 godz. 37 m. 30 s.. 7) Kaller J. 1 g. 44 m. 47.5 s., 8) Fröss II. Julian 1 g. 44 m. 55 s.. 9) Cichoński M. 1 g. 48 m. 20 s., 10) Seńkowski St. 2 g. 00 m. 50 s., 11) Burghardt W. 2 g. 02 m. 07 s.

Wyniki w klasach są następujące: I. klasa: 1) Fröss I.. 2) Ignatowicz St., 3) Serbeński F., 4) Kiczek W.. 5) Adler F.; II. klasa: 1) Bosak T.. 2) Seńkowski St.; III. klasa: 1) Kaller J., 2) Fröss II.. 3) Cichoński M.. 4) Burghardt W.

Kolarskie mistrzostwo Klubu Sportowego Policji Państwowej.

Równocześnie z zawodami Pogoni odbył się kolarski bieg 50 km. o mistrzostwo Kl. Sport. Pol. Państw. Lwów.

Startuje 7, bieg ukończyło 6.

1. Kusiński F. (Lwów) 1 g. 52 m. 15 s., 2) Brzozowski A. (Lwów) 1 g. 53 m. 56 s.; 3) Serwatka St. (Lwów) 2 g. 02 m. 09 s.; 4) Przondo St. (Lwów); 5) Turek St. (Lwów); 6) Drążek N. (Tarnobrzeg). Bablarz odstąpił po dwu defektach.

W skład komisji sędziowskiej wchodzili pp.: kom. M. Klenowicz. T. Dobrowolski i J. Girzejowski.

W biegu kolarskim 50 km. o mistrzostwo T. G. Sokół w Nisku w dniu 9 maja b. r. zwyciężył Miłosz Skacel 1 g. 49 m. 17.6 s.; 2) Janiec Michał 1 g. 49 m. 18.2 s.; 3) Mączka Wacław. Organizacja dobra.

Anglja — Polska o puhar Davisa 5:0.

Warszawa. Również i dwie ostatnie gry w dniu wczorajszym w spotkaniu o puhar Davisa między Polską a Anglją zakończyły się klęską naszych reprezentantów, wobec czego wynik całego meczu opiewa 5:0 na korzyść Anglji. Wczoraj pokonał Austin Stolarowa 6:1, 11:9 i 7:5, oraz Hughes Tarnowskiego 6:1, 6:0, 7:5. Odbyło się również spotkanie pokazowe Austin-Hughes, które przyniosło zwycięstwo pierwszemu w stosunku 6:1, 6:3.

Piłka nożna za granicą.

Wiedeń. Hakoah-Austria 3:3, Nichelson—Vienna 2:2, Rapid—WAC 6:3.

Zagrzeb. Gradjański—Slavia (Sofja) 4:2.

Bukareszt. Jugosławja-Rumunja 3:1.

Budapeszt. FTC—Kispesti 6:1, III. Obwód—Sabaria 1:1, 33 Ker.—Somogyi 1:1, Nemzeti—Bastia 4:0, Bocskay—Ujpesti 3:1, Admira (Wiedeń)—Hungaria 1:0.

Szermiercze mistrzostwa Armji.

Warszawa. Wczoraj zakończyły się zawody szermiercze o mistrzostwo Armji. W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zdobył Segda. We florecie zwyciężył Segda, w szabli por. Lubicz-Nycz, w szpadzie por. Laskowski. — W konkurencji dla podoficerów zwycięstwo we wszystkich 3 broniach odniósł st. sierż. Zagocki.

1

Raid wiosenny kapitana Lubieńca.

K. D Głębocka.

Poznali się na jakimś raucie, a we dwa tygodnie później, kapitan oświadczył się.

Po raz pierwszy. I odpalono go. Bardzo delikatnie zresztą i niezupełnie stanowczo.

Panna Haneczka bowiem, sama nie wiedziała, czy się jej ten szalony lotnik podoba, czy nie. Trudno jej było zrozumieć własne uczucia. Sprawę rozstrzygnął — strach. Tyle już słyszała o szaleństwach kapitana. Bała się go. To wiedziała napewno. Jak również i to, że się do owej obawy nie przyzna — nawet mamie. Wobec tego wmówiła sobie, iż nigdy. ale to nigdy. nie mogłaby pokochać człowieka, który najlepiej lubi rozmawiać o motorach. looping'ach. karburatorach i innych okropnościach. Nie. nie. Poszłaby tylko za człowieka, podzielającego jej artystyczne upodobania, jej umiłowanie poezji — i uroczych kreacji B. Herzego. Jej mąż musiałby umieć zachwycać się Verlaine'em, i crepe georgette'a, koloru ivoire, nie zaś maszynami Potez. i Austro-Daimler i jakimś tam Alfa Romeo, czy Alfa Laval.

I dlatego kapitan Lubieniec dostał kosza.

Nie przejął się tem. Zbyt już głęboko w sercu jego zakorzeniła się miłość do tej dziewczyny ślicznej i słodkiej, nie mającej w sobie nic z typu pewnych siebie. kpiących ze wszystkiego i wystudzonych uczuciowo, garsonowatych panien ultra moderne. Kapitan uparł się. — Będzie moja — czy chce, czy nie chce! — powiedział sobie. Zresztą — czyż to rozkosz i zasługa zdobyć fortecę, poddającą się po pierwszym strzale armatnim? Zaiste nie.

Cały karnawał tedy przetańczyli ze sobą w najlepszej zgodzie.

Haneczka była zadowolona, że ekskonkurent nie stroi min obrażonych i obtańcowuje ją zapamiętale. Czasem ja w tańcu przytulił trochę za mocno. prawda, ale cóż robić? Jest już taki jakiś — ognisty. I nazywają go nawet „szalony as". — Zresztą — może to przez nieuwagę. Jest inny od innych. Istny ogień — i takie ma śliczne, wesołe oczy. Przystojny. Ale cóż stąd, kiedy wciąż o tych motorach! Ciągle ją całuje po rękach — i czasem tak patrzy — tak jakoś! Jak wilk — ale taki młody, zakochany i strasznie lubiący śmiać się.

Mama i pani Musia, przyjaciółka Haneczki, mówią, że ta jego bujna, trochę zawadjacka wesołość to wielka zaleta kapitana, lecz nie, nie. Choć może. Zresztą — on ciągle o motorach, autach i płatowcach — powiedziała mamie. A naprawdę — boi się go. Ale tego nie powie nikomu. Po co

Zapusty. Ostatni bal, raczej maskarada. Pannie Haneczce trochę smutno. Sama nie wie, czemu. Ma na sobie śliczny wiśniowy kontusik z białym puszkiem. Wie, że jest ładna. Ale tak jej jakoś dziwnie, jakoś tęskno. Zbliża się — popielec.

Kapitan nie opuszcza jej ani na chwilę. Poznał ją odrazu, mimo maseczki. Odrazu. Inni nie poznali a on poznał. Zazdrosny jest. Tańczy tylko z nią, zaś skarcony za to przez wesołą cygankę, pana Musię, roześmiał się, jak łobuz — i zaraz przyprowadził paniom do tańca dwóch swych kolegów — wojskowych — żonatych i dobrej tuszy. Za to dostał wachlarzem od pani Musi — i poprosił ją do tańca.

Haneczka rozumie to. A jakże. Przecież z nią tańczył całą noc, więc raz musi i z Musią. Ale tylko raz. Pozatem należy do niej. do Haneczki. Za mąż za niego nie pójdzie, bo się boi tego wichrowatego, śmiałego lotnika, ale taniec to rzecz inna. Skoro, jak mówił, chciałby całe życie być z nią, tylko z nią, więc niechże teraz tę całą noc tylko z nią tańczy. Tak jest w porządku. Ho ho — logika kobieca, to nie byle co!

Panna Haneczka jest śliczna, ale troszeczkę zła. Odrobinkę. Tak się jakoś obco czuje wśród gwaru i pośród tłumu odalisek, cyganek, markizów i kolombinek. Może źle, że ona wybrała się w kontuszu? I jak na złość nikt dotąd nie podziwiał, a nawet nie zauważył jej kostjumu! Wprawdzie „jej lotnik" zachwyconemi oczami wyznał jej już na początku wieczoru, że ona cała jest śliczna, no — poprostu morowa. — ale co jej tam z mowy tych oczu, które od niemal dwóch miesięcy mówią jej wciąż to samo!

Lotnik, zauważywszy smutną minkę Haneczki, przyniósł jej teraz na pocieche pęk cudnych róż. Oh, kwiaty, jakie wonne, śliczne kwiaty! — Przytuliła je do twarzy i z wdzięczności uśmiechnęła się do kapitana tak słodko, że lotnik-traikot na chwilę oniemiał. I zdecydował się.

Poszedł tedy do bufetu, wypił na otuchę jeden „z kropką" i dwa „sztywne", i miarowym krokiem wróciwszy do Haneczki — oświadczył się. Po raz drugi. Prędko, niezgrabnie, gorąco. Po swojemu.

(C. d. n.)

Międzygimnazjalny bieg naprzełaj w parku TZR.

W dniu przedwczorajszym odbył się pierwszy tegoroczny bieg naprzełaj dla młodzieży lwowskich szkół średnich ze startem i metą w parku TZR. organizowany staraniem Sekcji Higieny i Wych. Fiz. TNSW. i Towarzystwa Zabaw Ruchowych. Powyższy bieg zgromadził na starcie rzadko spotykaną liczbę zawodników 135, reprezentujących 30 drużyn lwowskich szkół średnich.

Trasę biegu niezwykle urozmaiconą i łatwą dla młodszych poprowadzono na przestrzeni około 1600 m, dla starszych na dystansie 3000 m.

Techniczne wyniki biegu przedstawiają się następująco:

W ogólnej klasyfikacji młodszych pierwsze miejsce w czasie 8:14.7 sek. uzyskał Jasiński (G. XI), 2) Partyka (G. XI) 8:23.8 sek, 3) Rozlachowski (G. XI) 8:26 sek, 4) Zieliński (G. XI), 5) Papara (G. II), 6) Stasina (G. XI), 7) Markowski (G. XI), 8) Bogeń (G. XI), 9) Kahane (G .II), 10) Urbański (G. III). Ogółem bieg ukończyło 70-ciu zawodników.

W klasyfikacji drużynowej uzyskano następujące wyniki: 1) Gimnazjum XI. (3-cia drużyna) 22 pkt., 2) Gimnazjum XI (4-ta drużyna) 45 pkt., 3) Gimnazjum I. 50 pkt., 4) Gimn. III. (1sza drużyna) 52 pkt., 5) Gimn. II. 62 pkt., 6) Gimn. VIII. 64 pkt., 7) Gimn. IV. (1-sza drużyna) 77 pkt., 8) Gimn. XI. (5-ta drużyna) 79 pkt., 9) Gmin. VI. (2-ga drużyna) 85 pkt., 10) Gimn. IV. (2-ga drużyna) 88 pkt., 11) Gimn. X. 104 pkt., 12) Gimn. VII. 107 pkt., 13) Gimn. XI. (1 drużyna) 108 pkt. 14) Gimn. III. (2-ga drużyna) 136 pkt., 15) Gimn. IV. (3-cia drużyna) 139 pkt. 16) Gimn. Kistryna 174 pkt.

W ogólnej klasyfikacji starszych zwyciężył Kotowicz (G. II) w czasie 11:54 8 sek, 2) Wojtowicz (G. V) 11:55.4 s., 3) Sinczak (G. VIII) 12:05.1 sek., 4) Horobiowski (G. XI) 12:06.1 sek., 5) Czuchowski (Semin), 6) Wronka (G. VIII). 7) Łoziński (G. II). 8) Nowek (G. XI), 9) Pomykało (G. I), 10) Grüss (G. IV). Bieg ukończyło 62 zawodników.

W klasyfikacji drużynowej: 1) Gimn. VIII. (1-sza drużyna) 24 pkt., 2) Gimn. XI. (2-ga drużyna) 24 pkt., 3) Semin. (1-sza drużyna) 29 pkt., 4) Gimn. II. 34 pkt., 5) Gimn. I. 47 pkt., 6) Gimn. V. 58 pkt., 7) Semin. (2-ga drużyna) 63 pkt. 8) Gimn. IV. (1-sza drużyna) 78 pkt.. 9) Gimn. VIII. (2-ga drużyna) 85 pkt.. 10) Gimn. III. 85 pkt., 11) Gimn. X. 91 pkt., 12) Gimn. VII; 13) Gimn. XI. (1 drużyna) 138 pkt., 14) Gimn. IV. 141 pkt.

Zawodami kierował p. prof. T. Dręgiewicz.

Lekkoatletyczny trójbój Sokoła M.

Sekcja lekkoatletyczna Sokoła -Macierzy zorganizowała w dniu wczorajszym lekkoatletyczny trójbój młotaczy, w którym wzięli udział zawodnicy AZS-u, Lechii, Pogoni i Sokoła Macierzy.

W powyższych zawodach wzięło udział 12-tu zawodników, a właściwie powinno było startować tylko kilku. Trudno uczestniczyć bez przygotowania, w trójboju „miotaczy", gdy w pchnieciu kulą osiąga się 8'48 m. (!) w rzucie dyskiem — 21'75 m. (!) a w rzucie oszczepem 27'75 m. (!) A takie wyniki były.Z takiemi wyczynami można startować w zawodach wewnętrznogimnazjalnych nawet wewnętrznoklubowych, lecz traktowanie zawodów międzyklubowych jako treningu jest stanowczo nie poważne.

Do znanej klasy miotaczy lwowskich a to Puchalski, (który mając kontuzjonowaną prawa dłoń rzucał lewą) Kaniak, Cena — przybył Korzeniowski z AZS-u osiągając w oszczepie dobry wynik 48'07 m.

Wyniki techniczne: pchnięcie kula: 1. Kaniak (SM) 11'50 m., 2. Puchalski (P), 10'86 m., 3. Cena (AZS) 10'49 m., 4. Biedronek (SM.), 5. Kasprzak (SM.). 6. Kawalek (AZS.).

Rzut dyskiem: 1. Puchalski (P) 38'18 m., 2. Kaniak (SM.) 37'18 m., 3. Kasprzak (SM.) 30'29 m., 4. Mazur (SM.), 5. Jul (SM.), 6. Kupczyn (SM).

Rzut oszczepem: 1. Korzeniowski (AZS.) 48'07 m., 2. Cena (AZS.) 46'00 m., 3. Biedronek 41'03 m., 4. Kaniak, 5. Kupczan, 6. Kasprzak.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Kaniak (AZS.) zdobywając 1514.110 pkt., 2. Cena (AZS.) 1435.60 pkt., 3. Biedronek (SM). 1301.945 pkt., 4. Kasprzak, 5. Kupczun, 6. Korzeniowski (AZS.).

Ponadto odbyły się zawody pań w rzutach dyskiem i kulą, lecz osiągnięte wyniki można było uważać za dobre w czasach, gdy panie przed kilku laty poraz pierwszy startowały w zawodach. W pchnięciu kulą zwyciężyła Grochowska (SM) 8.42 m., w rzucie dyskiem — Zelizkówna (S. U) 20.13 m.

Kronika sportowa.

MISTRZOSTWA W GRACH SPORTOWYCH.

Lwowianka - Lechja 29:27 mistrz. siatkówka pań. Harcerze - Lwowianka 30:4 siatkówka panów mistrz. AZS—ZENIT 8:4 mistrz. Koszykówka panów. Sokół II—Lwowianka 30:6 zawody tow. siatkówka pań.

II. RAID MOTOCYKLOWY MKM.

Małopolski Klub Motocyklowy urządza w dniu 19 i 20 bm. drugi raid na trasie Lwów-Worochta-Lwów, przez Stryj i Stanisławów i z powrotem tą drogą według specjalnie ułożonego regulaminu. Regulamin zawodów oraz informacje można otrzymać w lokalu klubowym, ul. Bourlarda 5, w Poradni Zawodowej od godz. 16—18. Zgłoszenia do raidu przyjmuje również firma Scott-Pawłowski, pl. Halicki oraz garaże E. Kustanowicza. Na Bajki Komendorem raidu jest profesor politechniki Geisler, wicekomendorami pp. Będkowski i kpt. Loteczka.

H. K. S. Czuwaj w Przemyślu urządza z początkiem czerwca br. zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Chorągwi lwowskiej. Powyższe zawody będą eliminacyjnemi na II. Zlot Narodowy w Poznaniu.

ROZMAITOŚCI.

Jeszcze jeden komunikat PZPN-u. Zarząd PZPN wydał wczoraj nowy komunikat, stwierdzając, że sekretarz PZPN wydawał swe poprzednie komunikaty bez aprobaty zarządu, a sprawa reorganizacji Kolegjum sędziów nie była także zaaprobowaną dotychczas przez zarząd PZPN po myśli projektów komisji statutowej. Wobec tego omawianie tej sprawy z punktu widzenia rozłamu jest w każdym razie przedwczesne.

Kalendarzyk wioślarski. Ostateczny kalendarzyk regat wioślarskich przedstawia się następująco: 16 VI: regaty w Krakowie i Płocku, 23 VI: w Wilnie, 29 i 30 VI: regaty jubileuszowe W. T. W., 7 VII: w Bydgoszczy, 14 VII: w Warszawie, 21 VII: w Poznaniu, 3 i 4 VIII: mistrzostwa Polski w Bydgoszczy, 11 VIII: słowiański trójmecz ósemek i eliminacje do mistrzostw Europy w Bydgoszczy, 18 VIII: mistrzostwa Europy w Bydgoszczy, 25 VIII: w Łomży, 2 IX: w Wilnie i Włocławku, 9 IX: w Warszawie, 16 IX: regaty kobiece i wojskowe w Warszawie, 23 IX: w Krakowie.

Program regat o mistrzostwo Europy, które odbędą się w Bydgoszczy w dniu 18 sierpnia, przedstawia się następująco: czwórki o nagrodę ofiarowaną przez Francuski Związek Wioślarski, dwójki o nagrodę Holandji, jedynki o nagrodę Belgji, czwórki bez sternika o nagrodę Katalonji, dwójki ze sternikiem o nagrodę Adrjatyku, dwójki podwójne o nagrodę Szwajcarji, i ósemki o nagrodę Włoch.

Wiadomości bieżące.

13 maja 1929 — **Poniedziałek**

Serwacego

Jutro: Bonifacego

Wschód słońca 4·03

Zachód 19·10

TEATR WIELKI.

Poniedziałek o godz. 7.30 „Broadway". 50 prc. zniżki.

Wtorek o godz. 7.30 „Carmen", gościnny występ pp. kapelmistrza Berdiajewa i M. Rońskiej.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek o godz. 7.30 „Murzyn warszawski". 50 prc. zniżki.

Wtorek o godz. 7.30 „Pociąg widmo".

KINOTEATRY.

Apollo: „Płomień miłości".

Casino: „W kuszącym ogniu brylantów".

Colosseum: "Płonące auto,, oraz „Wesoła wycieczka".

Chimera: „Jak zostać primadonną".

Kopernik: „Dziecko ulicy" i „Przygody pewnej panny".

Lew: Mistinguette i Claude France p. t. „Wyspa rozkoszy".

Marysieńka: „Dziecko ulicy" i „Przygody pewnej panny".

PALACE: „Piękność amerykańska" i „15 minut strachu".

=*=

Koncert ADA SARI najświetniejszej naszej śpiewaczki odbędzie się w piątek 17 bm. ADA SARI należy obecnie do najwyżej w świecie muzycznym cenionych śpiewaczek koloraturowych. Jej technika fenomenalna, piana, legata i wysokie tony są niezrównane. Najważniejsza jej zaletą jest olbrzymia kultura muzyczna, wytworność frazowania i umiar artystyczny. **Ada Sari** jest istotnie artystka w wielkim stylu, zadawalnia największe wymagania i budzi zachwyt krytyki całego świata. Ostatnie jej tournee amerykańskie było olbrzymim trjumfem nietylko artystki, ale i sztuki polskiej.

4295

=⊙=

Towarzystwo Sztuk Pięknych Lwów. ul. Dzieduszyckich 1, (gmach Muzeum Przemysłowego). Wystawa prac: Albinowskiej-Minkiewiczowej, Chybińskiej, Rychter-Janowskiej i Szemika. — Otwarta codziennie od godz. 10—15 popoł.

=□=

Do P. T. Prenumeratorów

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom zamiejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za maj 1929.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniejwięcej po tygodniu od dnia nadania.

=⊙=

— **Do dzisiejszego numeru** dołączamy dalszy arkusz powieści E. Czerikowa p. t. „Mój romans".

=□=

— **Dziś w Kasynie i Kole lit.-art.** koncert urządzony przez org. przysp. kobiet do obrony kraju pod protektoratem gen. Norwid-Neugebauerowej i gen. Popowiczowej. Koncert budzi wielkie zainteresowanie w mieście z powodu licznych atrakcji.

— **Walne zgromadzenie Klubu Polsko Czeskosłowackiego** we Lwowie odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 8 wieczorem, w małej sali restauracji hotelu Europejskiego. Po odczycie wypowie konsul czeskosłowacki dr. Jirasek swe uwagi na temat „Reforma agrarna w Czechosłowacji a traktaty pokojowe".

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 14 bm. o godz. 18-tej w Instytucie geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) prof. dr. Jan Czekanowski: Przyczynki do zagadnienia dominacji u człowieka.

— **Walne zebranie Polskiego Tow. Ekonomicznego** we Lwowie, odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 18-tej w wielkiej sali Izby handlowo-przem. w razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godz. 18 i pół bez względu na liczbę obecnych.

=⊙=

— **Wczorajsza niedziela.** Z dniem wczorajszym objęli porządkiem kalendarzowym rządy „trzej mężowie lodowi" Pankracy, Serwacy i Bonifacy, z których zjawieniem się według starych przypowieści wiąże się chwilowy, kilkudniowy spadek temperatury. Pierwszy z tego orszaku wjechał wczoraj do miasta św. Pankracy a gdy przejeżdżając rynkiem spoglądał na czarną tabliczkę, zawieszoną w oknie sali radzieckiej i wykazującą +17 st., okazał wielkie zdziwienie, że w potokach promieni słonecznych skąpana niedziela stanęła na opak starym przypowieściom o „mężach lodowych". Bo też piękna i słoneczną była wczorajsza niedziela, której nie zmąciły gromadzące się od czasu do czasu na niebosklonie ołowiane chmury. Dzień pogodny i słoneczny dał mieszkańcom możność opuszczenia murów miejskich i przepędzenia choćby paru godzin poza ich rogatkami. Ruch w porze południowej — jak zwyczajnie w pogodny dzień — panował bardzo ożywiony a potęgowały go liczne samochody i motocykle, mknące przez cały dzień w podmiejskie okolice.

— **Przykra sprawa.** W ostatnich dniach ujawniona została we Lwowie przykra sprawa w postaci afery poborowej. Dotyczy ona rezerwistów, którzy za opłatą pieniężną uzyskiwali uwolnienie od ćwiczeń i w ewidencji notowani byli jako tacy, którzy ćwiczenia odbyli. Usłużni dostarczali im odpowiednich potwierdzeń w ich książeczkach wojskowych. Nadużyć dopuszczał się kapral Gruber, który został już aresztowany i odstawiony do więzienia garnizonowego. Za cenę 25 dolarów, względnie kilkuset złotych zwalniał się taki rezerwista-oszust od ćwiczeń wojskowych. W związku z tą aferą aresztowanych zostało kilkanaście osób wojskowych i cywilnych. Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa pod kierunkiem kpt. Bieńkowskiego.

— **Harce wojskowego szofera.** W dniu wczorajszym szofer wojskowy Szpalek zabrał bez wiedzy swego przełożonego samochód wojskowy celem odwiezienia swego kolegi a przejeżdżając ul. Żółkiewską najechał z tyłu na autodorożkę nr. 7753, stanowiącą własność Salomona Sigla, zamieszkałego przy ul. Marcina 1. W chwili zderzenia autodorożka potrąciła stojącego wówczas na ulicy Pawła Seidla, który upadł na bruk i doznał złamania lewej nogi. Szeregowiec Duda, który znajdował się w samochodzie wojskowym doznał poważnych potłuczeń na całem ciele. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło wymienionych powyżej do szpitala powszechnego.

— **Aresztowanie świętokradcy.** W związku z włamaniem do kościoła św. Marcina został w dniu wczorajszym aresztowany Stanisław Kozak, liczący 22 lat, zamieszkały przy ul. Pijarów 38. W toku dochodzeń zeznał on, iż włamał się do kościoła pnąc się po rynnie i gzymsach a następnie dostał się do wnętrza kościoła, skąd przez chór i ambonę włamał się do zakrystji, gdzie porozbijał skarbonki, zabrał ich zawartość, następnie zdarł wota z ołtarza i uszedł tą samą drogą. Skradzione przedmioty policja zdołała odebrać od paserów.

=⊙=

— Grypę, kaszel i bronchit uleczysz systematycznem piciem szczawnickich wód kruszcowych Józefina i Stefan. Choroby żołądka i przemiany materji usuniesz przez picie szczawnickich wód kruszcowych Magdalena i Wanda. 3718

Kronika tarnopolska.

Uroczystości 3-majowe wypadły w naszem mieście okazale. W wigilję święta narodowego rozpoczęto obchód uroczystem podniesieniem flagi państwowej koło pomnika Adama Mickiewicza. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. Mazur, poczem chór Towarzystwa „Bard" odśpiewał szereg pieśni. Tego dnia wieczorem odbyło się nabożeństwo w templum fund. Perla. Dnia 3 maja odbyła się msza św. polowa na boisku sportowem, poczem defilada przed reprezentantami władz i urzędów z woj. Moszyńskim i gen. Dowoyno - Sołłohubem na czele. Defilada wypadła imponująco. Po pochodzie odbyła się uroczysta akademja w „Sokole", gdzie przemawiał prof. Szołalski, śpiewał chór TSL. (dyr. rejent Filipczak) i T-wa „Bard" (dyr. radca Kochman); część muzyczną programu wypełnił zespół TPM. i orkiestra 54 pp. k. O godz. 7 wieczorem odbyło się uroczyste zdjęcie flagi. „Karpackich górali" odwołano z powodu nienadejścia na czas kostjumów z lwowskiego TTCHW. W sobotę rano odbyło się okolicznościowe nabożeństwo w cerkwi. Miasto udekorowane było flagami i zielenią, budynki reprezentacyjne iluminowane, okna ozdobione nalepkami.

Kurator Pytlakowski w Tarnopolu. We wtorek, dnia 7 maja zjechał do Tarnopola kurator okr. szk. lwowskiego Pytlakowski z nacz. dr. Mendysem. Pan Kurator bawił krótko w województwie i zwiedził II państwowe gimn. Tego samego dnia powrócił do Lwowa.

Zmiany w sądownictwie. Onegdaj odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego prezesa sądu okr. w Tarnopolu r. Konstantego Onyszkiewicza. Ustępującego, zasłużonego prezesa żegnał prez. Lindner, prok. Muzyka i insp. Pohorecki. Żegnany zwróciwszy się do wszystkich uczestniczących w tej serdecznej uroczystości grzecznie dziękował za okazane objawy życzliwości i za wyrazy uznania, podkreślając, że bardzo ukochał swój zawód sędziowski, któremu oddał całe swoje życie, niosąc zawsze wysoko sztandar polskiego sądownictwa. Podniosłą tę chwilę zakończyła wspólna fotografja wszystkich pracowników sądowych z czcigodnym Prezesem po środku.

Na dochód Rodziny Wojskowej wygłosił dr. Wł. Lenkiewicz w sali kina szkol. „Urania" zajmującą prelekcję o „Michale Aug. Buonarottim". Jest to już trzeci z rzędu odczyt z zakresu historji sztuki wygłoszony przez tego samego prelegenta. Popularyzowanie zdobyczy wiedzy i wyrabianie smaku estetycznego w kołach naszej inteligencji, zadanie bardzo piękne i pochwały godne, znajduje należyty oddźwięk i uznanie, co znowu na dobro kulturalnego rachunku sumienia Tarnopola zapisać należy.

Wybory do Rady miejskiej. Termin wyborów do Rady gminnej podobno został już ustalony. Listy wyborcze wyłożone zostaną do publicznego wglądu dnia 18 maja br. na okres 4-tygodniowy z tem, że pierwszy tydzień zastrzeżony jest dla wnoszenia reklamacyj. Wybory odbędą się dnia 16-go czerwca dla IV Koła (powszechnego), dnia 23 czerwca dla III Koła, 26 czerwca dla II Koła a 27 czerwca dla I Koła.

Przyboczna Rada miasta uchwaliła regulamin czystości i porządku miasta, zastosowany do postanowień ustawy obowiązującej. Na temże posiedzeniu przyjęła Rada miejska do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe za rok 1927-28. Na poprzedniem posiedzeniu Rady uchwalony został statut organizacyjny biur Magistratu i statut etatu pracowników miejskich. Prace komisji budżetowej nad preliminarzem budżetowym na rok 1929-30 zostały ukończone.

Odznaczenie robotników w dniu 3. maja. Pan Minister Przemysłu i Handlu nadał dnia 3 maja 1929 r. dyplom honorowy pracownikom w przemyśle przetwórczym p. Teodorowi Jankowskiemu i Janowi Jankowskiemu, robotnikom w browarze w Busku, Janowi Rozumkowi, pracownikowi w młynie Gołębiowskiego w Szumlanach, Józefowi Lachowskiemu, pracownikowi w gorzelni SS. Miłosierdzia w Białym Kamieniu oraz Karolowi Załacowi pracownikowi w garbarni Markusa Gerbera w Białym Kamieniu. Wszyscy wymienieni odznaczeni zostali za długoletnią pracę w polskim przemyśle przetwórczym.

Święto sadzenia drzewek w powiecie tarnopolskim. Dnia 30 kwietnia odbyło się święto sadzenia drzewek owocowych w Chodaczkowie Wlk. na drodze, wiodącej do stacji kolejowej na przestrzeni 2 km. W uroczystości tej wzięła udział ludność i młodzież szkolna tejże gminy. Pierwsze drzewko zasadził p. starosta Malicki jako prezes Wydziału pow. który taką akcję na wielką skalę przeprowadza w całym powiecie. Następnie każde z dzieci szkolnych zasadziło jedno drzewko z obowiązkiem pielęgnowania go. Taka sama uroczystość odbyła się dnia 2-go maja w Gaju Wielkim, gdzie zasadzono drzewka na przestrzeni 3 km.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

ŁACIMY wysokie ceny za **złoto, brylanty i perły Dąbrowski-Rozwarzewski,** Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Oszacowania bezpłatnie. 4327

KASETY na srebro, futerały na instrumenta lekarsko-techniczne, muzyczne wykonuje, naprawia Kuczabiński, introligator Ormiańska 27. 4279

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10, Telefon 69 56. 3431

Autobusy i ciężarówki

CHEVROLET

zupełnie gotowe wozy dostarcza natychmiast **Altschiller i Ska**
Lwów, plac Marjacki 6
Telefon 73-1 4291

KAMIENICA piętrowa, pięknie położona, nowo wybudowana, do sprzedania, komfort, wolne lata, roczny dochód około 16.000 złotych, wolne 3 pokojowe mieszkanie. 4331

SYPIALNIE, jadalnie, salony biurowe, kuchenne solidne poleca Miejska Wystawa plac Halicki 10, w podwórzu. 4080

SAMOCHÓD Steyr 6-7 osób w bardzo dobrym stanie za 1390 dolarów. Samochód Steyr 4-5 osób mało używany z gwarancją za 1300 dolarów zaraz do sprzedania. Zgłoszenia: przedstawicielstwo: Mikołaja 23, telefon 55. 4235

FUTRA modernizuje, wykonuje nowe (Mody 1929-1930, wszelkie przeróbki i reperacje obecnie najtaniej dogodne spłaty. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10, Telefon 69-56. 3413

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

3 POKOJE frontowe, słoneczne, kuchnią, komfort i. p. Grochowska 33. 4236

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-48, poleca: cukierników, kucharzy, kucharki wykwintne z pensjonatów, bony, gospodynie, pokojowe, służące, wszelką służbę sezonową, restauracyjną, dworską, stajenną. 2795

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

DO WYDZIERŻAWIENIA kuchnia w Domu Zdrowia „Gwiazda" Niemirów-Zdrój. Informacji udziela sekretarjat codziennie w godzinach wieczornych w Stow. „Gwiazda" Franciszkańska 7. Oferty wnosić należy najpóźniej do 25 maja. 4267

TATARÓW nad Prutem „Zofjówka" elegancki polski pensjonat otwarty od 1-go czerwca, poleca pokoje słoneczne, kompletnie urządzone z pościelą **Doborowa kuchnia domowa, Tenis, Radjo, Dancing.** Zgłoszenia do 25/5 Gnaedingerowa Lwów Ossolińskich 11, 5 schody II. p. we wtorki i czwartki między godz. 17-ta 9-ta. Ceny na czerwiec od 7-9 zł. 4275

Karwia — pełne morze
najpiękniejsza plaża. Pensjonat Przyborzyny, Kuchnia smaczna. Żądać prospekty: Lublin, Krakowskie Przedmieście 55. 4225

Letnisko Felsztyn-Dwór 4217
od 15-go czerwca wolne pokoje, elektryka, duży park, kąpiele rzeczne, Kuchnia zdrowa i obfita. Stacja i poczta w miejscu.

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

BOTANIKA na miesiąc na wieś przyjmie zaraz **Niemkę** młodą, lubiącą sporty przyjmie na lato Zarząd kompletu wychowawczego Zaborze dwór p. Rawa Ruska. 4264

DROBNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Dr. Zofia Wepper Janowska 25. Tel. 25-19.
Chor. skórne i wener. od 3—4. Kosmetyka od 12—1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje estetyczne zmarszczek. — Leczenie żylaków, odmrożeń **Diatermja.** 4334

Mieszkanie za małe, łóżko wieczne troski
Dla mężatki rozwódki czy też kawalera
Dziś w urządzeniu powstaje nowa era
Porad udzieli firma: 4290

L. Matwijowski
Lwów, Chorążczyzny 8. — Telefon 40-11

JAN KARCZEWSKI. 51)

BAKCYL.

(Ciąg dalszy)

Jedne banki ograniczyły wyraźnie swe operacje, zmniejszając często do połowy portfele wekslowe, inne natomiast, jakby nie mając nic do stracenia, rzucały się z niebywałym dotychczas rozpędem w wir spekulacji. Dawał się przy tem wszystkiem zupełnie wyraźnie zauważyć pęd ku wartościom realnym, inwestycjom stałym, z niechęcią do spekulacyj giełdowych i czysto pieniężnych.

Takie określenie sytuacji było ścisłe jedynie dla Nowego Świata, gdyż Europa przyzwyczajona do tradycyjnych metod gospodarki pieniężnej, przedstawiała w danej chwili zupełnie inny obraz.

Jak wiadomo, pokrycie złote europejskich instytucyj emisyjnych, wahało się od 33 do 40 proc. obiegu. O taką mniej więcej sumę zaczęły spadać poziomy obiegu pieniężnego w poszczególnych krajach. Poza tem dawał się zauważyć szereg trudności w dziedzinie handlu międzynarodowego.

Trudności potęgował bez wątpienia znacznie fakt, że nigdzie dotychczas nie padło słowo, wyraźnie określające stan faktyczny zagadnienia. Jakaś zbiorowa umowa zdawała się dyktować prawo powszechnego milczenia.

Gracze w pokera znają tę chwilę, gdy po zaciętej walce przychodzi moment odkrycia kart. Dalsza gra jest już absurdem, że wszystkich stron zostały sprowadzone do puli ostatnie rezerwy, a jednak licytacja trwa dalej, nikt nie chce wyłożyć pierwszy.

— Jeszcze dziesięć punktów...

— Te dziesięć i jeszcze dziesięć...

— I jeszcze... i jeszcze...

Od koła podbiegunowego do Ziemi Ognistej. Od Francisco przez New York — Paryż — Rzym Stambuł — Bombaj — Kalkutę — Pekin — Tokio — Honolulu szedł dziś ten olbrzymi poker, gra monstre!

Tradycje stare jak ludzkość sama, leżały dzisiaj w tej światowej puli.

Złoto!

W namiocie koczownika czy w grotach Sezamu zawsze pierwsze to miejsce oddane mu było.

Na środku grodu Posejdona, co był stolicą Atlantydy, wznieciona była wieża szczerozłota, w której na tablicach szmaragdowych wyryte przechowywano dzieje: bogów i ludzi, ziemi i świata całego, co mówię, dzieje, gdy czas nawet nie istniał, a światło i ciemności, niepodzielone, oczekiwały na słowo „stań się".

I mimo, że złoty przybytek i największe tajemnice w nim zawarte, spoczywają od czterdziestu tysięcy lat, w niezmierzonej głębi oceanu, gdziekolwiek tylko ludzkość wyrazić chciała maximum potęgi, czci, czy wspaniałości, tam wszędzie złoto za najgodniejszy do tego uznane było materjał.

Karawany wielbłądów królowej Saby niosły bryły żółtego kruszcu dla mądrego króla Sulejmana. Statki żeglarzy fenickich przywoziły go do stóp Wielkiego Melkarta. Zeus, Wisznu, Shiwa i Pan Wojujących zastępów, przybytki swe złotem zdobić kazali.

Święte emanacje prastarych chramów, udzielając się substancji metalu, potężniały coraz to bardziej, aż złoto nabierać zaczęło jakiejś samoistnej, boskiej mocy...

Złoto sprawuje władzę nad światem. Metal słoneczny na oczów choroby wywiera wpływ zbawienny. Wszędzie go pełno. O niego toczą się wojny, każda jego gruda stokrotnie krwią okupiona została.

Krew, zdrada, nienawiść, chciwość, podstęp, śmierć, miłość, wszystko i wszystko jest w jego służbie.

Gdyby choć ciało tylko władzy jego podlegało ale i duszę kupić zań można.

Próżno rabbi Jeszua w gorące swe ręce chwytał serca pokoleń, uczniowie jego po latach wznieśli mu złote więzienia, w których na hiszpańskich i portugalskich galerach płynęły skarby bezmierne, wydarte z pracowitych rąk ludów całego świata.

W każdem słowie dziejów ludzkich złoto, dla złota, lub przeciw złotu czytać należało. Nic więc dziwnego, że nawet następujące dzień po dniu co raz to wyraźniej zdarzenia, nie mogły zachwiać tym systemem tak ściśle zrosłym z całym bytem, z całą kulturą, z całą ludzkością poprostu.

A jednak należało coś robić. Gospodarka światowa, znajdująca się i tak już w stanie opłakanym, nie mogła sobie pozwolić na dalsze trudności wzrastające, jak już o tem wspomniałem, trudności w dziedzinie międzynarodowej wymiany, zadecydowały w tym względzie.

Inicjatywa wyszła z Anglji, nieoficjalnie, broń Boże. Anglicy nigdy nic oficjalnie nie zwykli czynić. Indje zawojowało towarz. prywatne. Flotę turecką zatopił angielski admirał na własne ryzyko, — to zawsze najlepiej, przy powodzeniu system taki daje pożytek wszystkim, niepowodzenie można łatwo złożyć na osobistą odpowiedzialność jednostek.

Inicjatywa angielska polegała na wyjeździe sir Reginalda Betsforda do Paryża.

Sir Reginald, jak wiadomo, uchodził pomiędzy współczesnymi za najlepszego znawcę stosunków gospodarczych na lewym brzegu Gangesu. Na czem oparty był tytuł rzeczoznawcy, nikt dokładnie nie umiał określić, zdaje się jednak, że dwudziestoczteroletni baronet odziedziczył go po swoim stryju, znanym myśliwym, który spędził w tamtych krajach kilkanaście miesięcy. (C. d. n.).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. **Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.**